

Friedrich Pollack, *Kirche – Sprache – Nation. Eine Kollektivbiografie der sorbischen evangelischen Geistlichkeit in der frühneuzeitlichen Oberlausitz*, Bautzen 2018, Domowina-Verlag Bautzen (Schriften des Sorbischen Instituts / Spisy Serbskeho instituta, t. 65), ss. 402

Znakomite studium Friedricha Pollacka jest biografią zbiorową duchownych ewangelickich działających w serbołużyckich parafiach na Górnych Łużycach w epoce nowożytnej. W badanym okresie obszar Budziszyna i Zgorzelca (Görlitz), zamieszkały przez ludność słowiańską i germańską, należał jako hrabstwo Górnych Łużyc do Królestwa Czech – od 1526 r. pozostającego pod panowaniem tradycyjnie wiernych katolicyzmowi Habsburgów – a po pokoju praskim z 1635 r. na niemal dwa stulecia został włączony do protestanckiego księstwa elektorskiego Saksonii, otrzymując jednak gwarancje zachowania panujących stosunków konfesyjnych (na mocy tzw. Traditionsrezess z 1636 r., potwierdzającego wcześniejsze gwarancje). Dzięki temu przez całą epokę nowożytną na terenie zamieszkałym przez ludność mówiącą różnymi językami i dialektami krzyżowały się wpływy katolicyzmu i luteranizmu, a w początkach XVII w. obok 200 protestanckich parafii nadal działało 13 katolickich. Przedmiotem zainteresowania Autora jest przede wszystkim 822 ordynowanych duchownych zatrudnionych w 55 serbskich („wendyjskich”) parafiach ewangelickich. W pracy poruszana jest w głównej mierze kwestia udziału pastorów w kształtowaniu się nowoczesnego poczucia wspólnoty etnicznej wśród Serbów łużyckich, żyjących w otoczeniu kultury niemieckiej („non-dominant ethnic group”).

Szkielec rozprawy stanowi klasyczne studium prozopograficzne, mające odpowiedzieć na pytanie, kim byli duchowni pracujący w łużyckich parafiach. Po obszernym wstępie (część A) – w którym Autor omówił metody, cel pracy i literaturę przedmiotu, a następnie wprowadził czytelników w historię regionu w epoce reformacji i konfesjonalizacji – przedstawiono obszerną analizę społeczną badanej grupy pod względem jej pochodzenia geograficznego i społecznego, edukacji oraz kariery (części B1–B2). Następnie zarysowano skomplikowaną sytuację parafii łużyckich pod względem językowym (B3). Osobne miejsce poświęcono przemianom owej grupy pastorów w XVIII w., obserwowanym przez pryzmat aktywności wspólnot łużyckich na saskich uniwersytetach (B4). Całe studium zamknięto interesującym porównaniem z obszarami Litwy, Prus, Inflant, Kurlandii i Estonii.

W świetle wywodów Autora dla dynamiki dziejów reformacji i kształtowania się wyznań ewangelickich na terenie Łużyc szczególne znaczenie miał brak scentralizowanej i silnej zwierzchności świeckiej, która opowiedziałaby się po stronie jednego wyznania. Dzięki temu reformacja, szerząca się na badanym obszarze od wczesnych lat dwudziestych XVI w., pozostała ruchem oddolnym, lokalnym, rozwijającym się głównie dzięki wsparciu szlacheckich patronów i władz miejskich. Stopniowo większość parafii opowiadała się po

stronie protestantyzmu. Katolicy mogli jednak przetrwać dzięki nieustannemu wsparciu biskupów Miśni, a następnie umowom zawieranyom między cesarzem Rzeszy a elektorem Saksonii.

Warto w kilku słowach streścić najważniejsze ustalenia pracy F. Pollacka. W grupie ponad ośmiuset duchownych pracujących w serbskich parafiach zdecydowanie przeważała ludność lokalna. Ponad 75% pastorów pochodziło z Łużyc (56% z Górnych, niecałe 19% z Dolnych, s. 78–79, 292), a 8,8% z sąsiednich obszarów Saksonii. Zнали oni więc zarówno rodzimy język swoich parafian, jak i lokalną kulturę. Tylko na wyższych szczeblach hierarchii kościelnej odsetek duchownych obcego pochodzenia był wyższy. Jak podkreśla Autor, różniło to zdecydowanie obszar Łużyc od terytoriów Prus, Inflant czy Kurlandii, gdzie dominowali duchowni niemieckiego pochodzenia, którzy zmuszeni byli do korzystania z usług tłumaczy (słynni pruscy „Tolken”) lub do nauki języka dzięki opracowywanym i wydawanym wówczas gramatykom i słownikom (s. 272–281, 293). Podobne wysiłki podejmowali wówczas kaznodzieje katolicy, zwłaszcza bardzo aktywny zakon jezuitów, co może potwierdzać generalną tezę, że rywalizacja konfesyjna przynosiła często bardzo dobre owoce lokalnym kulturom.

Drugą osobliwością łuzycyckiego kleru było jego pochodzenie społeczne. Podczas gdy w Rzeszy wśród duchownych protestanckich zdecydowanie dominowali mieszczenie, w grupie serbskich pastorów na Łużycach – wśród których także przeważali mieszczenie – względnie duży odsetek stanowili synowie chłopów (16,8%, s. 83). W XVII–XVIII w. najliczniej reprezentowani w grupie pastorów byli synowie duchownych, ale – jak słusznie podkreśla Autor – ów wysoki odsetek samorekrutacji był dość powszechny także dla innych grup zawodowych w nowożytności.

Pastorzy lokalnego pochodzenia odbierali wstępne wykształcenie na Łużycach. Pierwsze generacje protestanckich duchownych na tym etapie zwykle kończyły swoją edukację, wedle F. Pollacka zasługiwali więc na miano *sacerdotes simplici*. Od początku XVII w. w środowisku pastorskim stopniowo upowszechniało się jednak wykształcenie akademickie, a od połowy tego stulecia immatrykulacja na uniwersytecie była już praktycznie obowiązkiem. Pastorzy stali się wówczas *sacerdotes litterati*. Do studiów uniwersyteckich łuzycyckich uczniów często przygotowywały gimnazja, wśród których obok najpopularniejszego gimnazjum w Budziszynie ważne miejsce zajmowały saskie szkoły w Miśni – Grimma i Schulpforta (zob. wykres 5, s. 96–97), gdzie Serbołużycanie mieli zagwarantowanych kilka miejsc. Do najczęściej odwiedzanych uczelni należały uniwersytety we Frankfurcie nad Odrą, Halle, Lipsku i Wittenberdze, lecz ponad 80% przyszłych pastorów odbyło studia tylko na jednym uniwersytecie. Każda z uczelni miała rzecz jasny własny, odrębny profil: we Frankfurcie można było od drugiej połowy XVI w. uczyć się serbskiego („exercitationes linguae Vandali-cae”, s. 108), Halle było natomiast szczególnie istotne w XVIII w. jako centrum pietyzmu. W drugiej połowie XVIII w., gdy Łużyce stanowiły saską

provincję, duchownych obowiązywały rozporządzenia elektorów nakazujące wszystkim pracownikom administracji odbycie studiów na jednym z saskich uniwersytetów.

Lokalne pochodzenie duchownych nie zawsze było gwarancją wysokich kompetencji językowych. W wielu przypadkach parafie zamieszkałe były zarówno przez ludność słowiańską, jak i niemiecką, ale także w obrębie języków istniały silne różnice dialektyczne. Generalnie, jak ocenia F. Pollack, zachowane źródła zawierają bardzo skąpe informacje na temat znajomości języków łużyckich wśród duchownych przed XVIII w. (s. 159–163). U schyłku XVII w. Autor obserwuje natomiast przyspieszenie procesu budowania odrębnej tożsamości przez „wendyjskich” pastorów. W okresie tym nie tylko opracowano pomoce językowe (gramatyki czy słowniki), lecz także drukowano na szeroką skalę śpiewniki i katechizmy, znane w językach łużyckich od XVI w., ale pozostające często w rękopisie. Wreszcie w 1728 r. wydany został pierwszy przekład Biblii. Równoległe z tymi zjawiskami na uniwersytetach w Wittenberdze i Lipsku powstały kolegia kaznodziejskie („die wendischen Predigerkollegien”), zrzeszające łużyckich pastorów, a służące ćwiczeniu w kazalnictwie i oratorstwie, a także umacnianiu więzi między pastorami z regionu. Jak przypuszcza Autor, stanowiły one także swoistą giełdę pracy dla wykształconych duchownych, poszukujących zatrudnienia (s. 219). Od drugiej połowy XVII w. na nowożytnym rynku pracy coraz więcej było bowiem wykształconych teologów, którzy coraz dłużej musieli czekać na urzędy, o czym świadczy rosnąca średnia wieku, w którym pastory łużyccy obejmowali swojej pierwsze posady (zob. s. 133–134, 156). Dokonało się wówczas przejście od systemu stałego niedoboru kadr kościelnych do systemu cyklicznej nadprodukcji teologów, błyskotliwie opisane przez Autora.

Niezwykle cenne i wartościowe studium F. Pollacka, napisane przede wszystkim na podstawie rękopiśmiennych zbiorów przechowywanych w archiwach w Budziszynie, Dreźnie, Göda, Halle, Herrnhut, Kamieńcu (Kamenz), Lipsku i Wrocławiu, jest nie tylko bardzo ciekawym spojrzeniem na przemiany zachodzące w obrębie grupy duchownych protestanckich w epoce nowożytnej. Zawiera ono także odpowiedź na pytanie o znaczenie reformacji dla rozwoju kultur etnicznych (lub narodowych). W historiografii nacjonalistycznej XIX w. i marksistowskiej XX w. (na której w PRL ciążyło także endeckie piętno) często powtarzano tezy o „germanizacji”, którą miało rzekomo pociągać za sobą opowiedzenie się po stronie reformacji. W polskiej historiografii takie oceny ferowano zwłaszcza w stosunku do Śląska, ale też Pomorza Zachodniego, chcąc po 1945 r. wyjaśnić „rdzenną polskość” tych ziem, na których przed przesiedleniami XX w. odsetek Polaków był stosunkowo niewielki. Bardzo dobitnie tym przekonaniom dał wyraz w licznych publikacjach Zygmunt Szultka, pisząc m.in.: „reformacja była przede wszystkim czynnikiem niemczyzny, budzenia i umacniania niemieckiej świadomości wszędzie tam, gdzie ona dotarła i pogłębiania kontaktów

żywoiu niemieckiego wśród Słowian jak i innych ludów”¹. Wydawać by się mogło, że podobne twierdzenia należą do epoki słusznie minionej, lecz nawet w ostatnich latach można przeczytać, że „reformacja na Pomorzu wprowadziła do liturgii języki narodowe, zamiast łaciny, w tym przypadku język niemiecki, gdyż przeważała tam ludność niemiecka, co przyczyniło się do germanizacji narzucanej przez miejscowy Kościół protestancki”², „reformacja przede wszystkim przyczyniła się do germanizacji i umacniania się niemieckiej świadomości wszędzie tam, gdzie dotarła i pogłębiania kontaktów żywoiu niemieckiego spoza Niemiec z krajem ojczystym”³. Studium F. Pollacka obnaża bezzasadność tych twierdzeń, umocowanych w bagażu ideologicznym badaczy toczących ciągle dziewiętnastowieczną walkę z germanizacją i często bezrefleksyjnie chroniących „żywoi polskości” w epoce, gdy pojęcie narodu i wspólnoty etnicznej miało znaczenie zupełnie odmienne od dziewiętnastowiecznego czy współczesnego. Ukazuje ono także, że odpowiedź na pytanie o wpływ reformacji na rozwój lokalnych kultur i języków narodowych jest znacznie bardziej złożona, niż proste zrównanie reformacji z niemieckością i germanizacją. W walce o rząd dusz w XVI i XVII w. sięgano po wiele środków, aby poprzez ewangelizację skutecznie dotrzeć do wiernych: zatrudniano duchownych lokalnego pochodzenia, wynajmowano tłumaczy, wydawano słowniki i podręczniki gramatyki.

Maciej Ptaszyński

Instytut Historyczny

Uniwersytetu Warszawskiego

¹ Z. Szultka, *Język polski w Kościele ewangelicko-augsburskim na Pomorzu Zachodnim od XVI do XIX wieku*, Wrocław 1990, s. 19; idem, *Język polski jako język pisany na Pomorzu Zachodnim od XVI do XVIII wieku*, w: *Polska – Pomorze Zachodnie. Związki historyczne*, red. K. Kozłowski, Poznań 1990, s. 88 („Idee reformacji (w tym samego Lutra) nie wolne były od nietolerancji religijnej i językowej oraz zabarwienia nacjonalistycznego”); por. podobne sformułowania w: *Źródła do kaszubsko-polskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945*, red. B. Wachowiak, t. 1, oprac. Z. Szultka, Poznań–Gdańsk 2006, s. 9.

² J. Żukowska, *Reformacja a ludność Pomorza Zachodniego – zarys problemu*, „Przeгляд Zachodniopomorski”, 32 (61), 2017, s. 43.

³ *Ibidem*, s. 52.